

No. 28

Cena numeru

20 gr.

CENA PRENUMERATY

w Łodzi:

Mies. z dod. Nustr. 4.20gr.
Ola rob. 3.70gr.
Oden. do com. 30gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. Nustr. 4.20gr.
Ola rob. 3.70gr.
Oden. do com. 30gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.

Istnienie

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Sobota, dnia 28 stycznia 1928 r.

Mafia ukraińska przed lwowskim sądem przysięgłych.

Zeznania Atamańczuka. - Do żadnej organizacji nie należał, lecz brał subsydja, skąd - tego nie powie.

Zaopatrzył się w fałszywy paszport dla „świętego spokoju”. - Nie mordował, lecz uciekł z obawy, że go o to oskarżą.

Trzeci dzień rozpraw.

Lwów, 27 stycznia (aw)

Dziś o godzinie 11 rano zakończono odczytywanie aktu oskarżenia w języku ruskim. Następnie rozpoczęto przesłuchanie oskarżonych.

Jednocześnie wszystkie miejsca przeznaczone dla publiczności, wypełniły się. Za jeli również miejsca reprezentanci prasy.

Pierwszy zeznawał oskarżony Wasyl Atamańczuk. Mówił cicho, niepewnie, chwila nie można go było dosłyszeć. Zeznaje chaotycznie, wymijająco: Wyjaśnia najprzód, iż w roku 1918 i 1919 był żołnierzem „armii” ukraińskiej, nie przebył jednak całej kampanji, gdyż dostał się do niewoli polskiej. Po zaprzestaniu walk gdy został wypuszczony na wolność, wrócił do domu, w powiecie stryjskim.

W roku 1923 został wzięty z poboru do armii polskiej. Służył w trzecim pułku artylerji w Zamościu. Służył pełny 18-miesięczny okres. Po powrocie z wojska zamie-

rział skończyć gimnazjum i zdawać maturę.

Dalej Atamańczuk kategorycznie zaprzecza, aby był kiedykolwiek w Kijowie, oraz aby znał niejakiego Czerniewskiego od którego — jak twierdzi — nie otrzymał żadnych subsydjów, ani fałszowanych paszportów. Paszport sfałszowany kupił dla „świętego spokoju” u jakiegoś żydka w Stryju. Subsydja otrzymywał stale, co miesiąc od jakiejś instytucji, której nazwy nie wymieni.

Przewodniczący zapytuje następnie oskarżonego o jego działalność szpiegowską. Mianowicie dla jakiego celu starał się o wydobycie aktów wojskowych i planów mobilizacyjnych.

Oskarżony wypiera się, protestując przeciwko podejrzeniu go o uprawianie szpiegowstwa. Daje jednak odpowiedzi niejasne i wykrętne

Atamańczuk stwierdza że do żadnej organizacji ani wojskowej ukraińskiej, ani nawet sportowej, nie należał. Zaprzecza, aby podtrzymywał jakąkolwiek znajomość z Werbičką Olgą.

W dniu zabójstwa s. p. Kuratora Sobieskiego był w kinie „Pałac”. O fakcie dokonanej dowiedział się dopiero nazajutrz, z gazet.

Gdy w policji powiedziano mu, że jest podejrzany o udział w zabójstwie przełakł się i zdziwił a obawiając się poniesienia konsekwencji — zbiegł, (o tyle nie logiczne, że w śledztwie pierwotnym w policji nie było mowy o tem, jakoby zabójcą miał być Atamańczuk, — możliwość ta wyłoniła się już po ucieczce oskarżonego).

Na tem przerwano przesłuchiwanie Atamańczuka, który przesłuchiwany będzie w dalszym ciągu jutro.

Akcja wyborcza pod znakiem konfiskat.

N.P.R. prawica idzie do wyborów wspólnie ze stronn. narodowymi

KSIĄDZ PANAS KANDYDUJE

Lwów, 27.1. (aw)

Wczoraj doszło tutaj do sfinalizowania układów między wyborczym komitetem katolicko-narodowym a PSL „Piastem”.

Na tej zasadzie ksiądz Panas kandydować będzie na drugim miejscu listy katolicko-narodowych, zaś b. poseł Rataj otrzyma miejsce na liście okręgu samborskiego.

KONFISKATA ODEZW ATYPANSTWOWYCH.

Warszawa, 27.1. (aw)

Z polecenia komisariatu rządu skonfiskowana została w dniu wczorajszym odezwa przedwyborcza Bundu. Cały nakład odezwy skonfiskowany został w mieszkaniu wydawców odezwy Bernarda Goldsteina. Jednocześnie skonfiskowana została odezwa wyborcza komunistycznej jednoci robotniczo-chłopskiej.

KONFISKATA... ODEZW PSL.

Poznań, 27.1. (aw)

Skonfiskowane tu zostały odezwy wyborcze PSL „Piasta”.

Konfiskaty dokonano ze względów formalnych, nie było bowiem na nich uwidocznione ani miejsce wydania, ani nazwisko osoby która je wydała.

Konfiskata objęła dwa tysiące sztuk odezw.

NPR. PRAWICA z KAT. NARODOWYM.

Warszawa, 27.1. (aw)

W szeregu okręgach województwa łódzkiego jak w Tomaszowie Mazowieckim, Kaliszu i Piotrkowie, NPR prawica dojdzie do porozumienia z blokiem katolicko-narodowym co do wspólnego pójścia do wyborów. Na terenie Łodzi możliwy jest blok złożony z ugrupowań, wchodzących w skład bloku katolicko-narodowego i katolicko-narodowego oraz NPR. prawicy.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Arytm o romantycznych przygodach p. t.

Dziś

Znak Zorrry

W roli głównej uosobienie siły tężyzny
zręczności i bohaterstwa

Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 10 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 24—1 1928 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

ZEW MORZA

według St. Kiedrzyńskiego
w rolach głównych: Maria Małicka, Marjusz Maszyński i Jerzy Marr
nad program fragment z obrazu „Abisynja”
(dalszy ciąg)

Waldemaras sprzedaje Litwę Niemcom.

Paryż przejrzał grę Waldemarasa i ostrzega go przed sojuszem z Niemcami.

Koła polityczne Francji przewidują, iż Niemcy, po opanowaniu Litwy, rozpoczną wielką kampanię dyplomatyczną, dążąc do nowych zdobyczy.

Berlin 27 stycznia.

„Vossische Zeitung” na podstawie informacji, otrzymanych z dobrze poinformowanego źródła twierdzi, że w ciągu wczorajszych rokowań, — prowadzonych z Waldemarasem udało się osiągnąć Niemcom o wiele więcej, niż początkowo przypuszczano.

Dotychczas osiągnięto porozumienie we wszystkich najważniejszych sprawach politycznych.

Sprawy gospodarcze odłożono na później. Ostateczna redakcja punktów, co do których osiągnięto porozumienie, nastąpi w sobotę.

Według „Voss. Ztg.”, w kołach politycznych utrzymują, że atmosfera rokowań litewsko-niemieckich jest tak korzystna, że mówi się nawet o zawarciu litewsko-niemieckiego paktu przyjaźni.

Berlin, 27.1. (aw)

Rokowania pomiędzy premierem litewskim Waldemarasem a ministrem spraw zagranicznych Stresemannem trwały wczoraj przez cały dzień. Osiągnięto już daleko idące porozumienie pomiędzy Niemcami a Litwą. Mianowicie zasadniczo porozumieli się przedstawiciele obu państw co do traktatu politycznego. Głównie poruszano kwestje polityczne zagadnień gospodarczych, które wybitnie podkreślano z obu stron przed rozpoczęciem rokowań, jeszcze wcale nie omawiano. Pozostawiono ich załatwienie rzeczoznawcom gospodarczym na później. W kołach rządowych niemieckich twierdzą, że zanoszą się nawet rzekomo na zawarcie daleko idącego traktatu przyjaźni niemiecko-litewskiego. W kołach dyplomatycznych Berlina podnoszą, że chodzi tu o wyraźne zabezpieczenie interesów niemieckich przed ewentualnym zbliżeniem polsko-litewskim.

Paryż, 27.1. (ate)

„Echo de Paris” zwróciło baczną uwagę na rokowania Waldemarasa w Berlinie. Postępowanie premiera litewskiego w stosunku do Polski zmusza dziennik francuski do wypowiedzenia paru ostrych uwag pod jego adresem. „Echo de Paris” stwierdza, że

stan wojenny pomiędzy Polską a Litwą chociaż został zniesiony, to jednak w rzeczywistości trwa w dalszym ciągu i dotychczas nie ma mowy o podjęciu wymiany towarów albo o ruchu osobowym pomiędzy obu krajami. Marszałek Piłsudski prędzej czy później znowu się zwróci do Ligi Narodów o ile nie zechce postąpić inaczej.

„Echo de Paris” ostrzega Waldemarasa aby nie przeciągał struny. Dziennik francuski,

sądzi że armja litewska która doprowadziła Waldemarasa do władzy, nie pozwoli zapewne na to, aby dyktator Litwy wszedł w ścisłejsze stosunki z Moskwą. Wobec tego Stresemann może mu dyktować warunki. Należy jednak czekać na dalszy rozwój wypadków. Pod pokrywką paktów lozańskich Stresemann pociechu przygotowuje się do wielkiej kampanji dyplomatycznej, której można się spodziewać w lecie albo na jesieni.

Tchórz wystrojony w piórka bohatera.

Ekskaiser odbiera z okazji urodzin gorące wiernopoddane hołdy.

Berlin 27 stycznia

Prawicowe dzienniki ślą do Doorn za pewnienia wiernopoddanej lojalności z okazji urodzin Wilhelma II, który rozpoczął 69-ty rok życia.

Tragedja losu chce — pisze „Der Tag” — że on potężny władca niegdyś tak potężnego narodu spędzać musi schyłek życia z dala od kraju.

„W pełnym poczuciu odpowiedzialności — pisze „Kreuzzeitung” — przyjął on

na siebie dobrowolnie i wyłącznie odpowiedzialność i odszedł zagranicę.

Autor artykułu generał von Cramon zaznacza jednak, że Wilhelm II kierowany tym samym poczuciem swojej wielkiej odpowiedzialności panującego zdecyduje się powrócić do Niemiec, gdy nadejdzie odpowiedzialna chwila. Artykuł kończy się słowami: „Nawet jeżeli wszyscy cie zdradzą, my pozostaniemy wierni”.

Sowieckie kalkulacje.

Układ z Japonją, porozumienie z Anglią

Londyn 26 stycznia (aw)

Wedle nadeszłych tutaj doniesień, Cziczerin w czasie najbliższym udaje się do Tokio, aby dokonać tam zawarcia układu sowiecko-japońskiego.

W kołach rządowych Anglii przypuszczają, iż układy te posiadać będą niezwykłą doniosłość.

Londyn 26 stycznia (aw)

Nadeszły tu wiadomości z Moskwy,

ż Litwinów zamierza spotkać się powtórnie z Chamberlainem na terenie Genewy.

Nie jest wykluczone, że Chamberlain uda się na marcową sesję Ligi Narodów do Genewy, gdzie również przybędzie Litwinów, specjalnie w celu nawiązania rokowań anglo-sowieckich.

Dobrze poinformowany „Daily Telegraph” przewiduje, iż jednocześnie z obradami sesji genewskiej poruszane będą sprawy arbitrażu, rozbrojenia i inne.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 26 B. M.

11.40. Komunikaty, sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz muzyka gramofonowa. 14.40. Komunikaty oraz nad program 16.00. „Przegląd literatury pedagogicznej ocej o gminach szkolnych” — wygl. p. L. Wl. Bigeleisen. 17.05. Komunikat P.A.T. 17.20. „Radjokronika” — wygl. dr. Marjan Stepowski. 17.45. Program dla dzieci. 18.55. Komunikaty 19.35. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Tadeusz Rittner” — wygl. red. Z. Dębicki. 20.30. „Piękna Helena”, operetka Offenbacha. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikaty. 20.30. Transmisja muzyczna. 23.30. Komunikaty P.A.T.

Zamordował szwagra siekierą

Następnie oddał się w ręce policji.

Warszawa 27 stycznia (tel. wł.)

W małym domku koło przejazdu kolejowego w Mińsku Mazowieckim niedużego mieszkanka zajmował szewc Leonard Ciesierba wraz ze swą żoną Marią i jej 19-letnim bratem Markiem Dobrzyńskim, praktykantem szewskim.

Miedzy małżeństwem bywały dość częste sprzeczki. Dochodziło nawet do bójek.

— Nie, tak dłużej być nie może. Nie dam katować siostry — wołał nieraz młody Dobrzyński.

Dziś rano koło na posterunek do komendy policji w Mińsku Mazowieckim

przybiegł Dobrzyński z okrwawioną siekierą, błędy jak płótno, drżącym głosem oświadczył:

— Przed chwilą zamordowałem swego szwagra. Zabiłem go podczas snu tą oto siekierą, zabiłem go za znęcanie się nad moją siostrą. Zemściłem się za nią!

Policja, wysłuchawszy tego strasznego opowiadania, wyruszyła na miejsce, gdzie stwierdziła, że opowieść Dobrzyńskiego jest smutną prawdą.

Młodego zabójcę aresztowano. Mordestwo to zrobiło straszne wrażenie w całym Mińsku i okolicy.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

ŚMIERĆ ALEKSANDRA HERTZA.

Wczoraj wieczorem zmarł nagle dyrektor Warszawskiej Spółki Akcyjnej Kinematograficznej, dawniej „Slinks”, w Warszawie. Wytwórnia ta wypuściła jak wiadomo, szereg filmów, cieszących się ogromnym powodzeniem. Zmarły Aleksander Hertz przeżył lat 49.

DO KRYNICY.

Wczoraj po południu wyjechał do Krynicy na kilkudniowy pobyt marszałek Piłsudski. Powrót p. marszałka spodziewany jest w początkach lutego.

ZMIANA W REDAKCJI „EPOKI”.

„Gazeta Warszawska” podaje, iż na czele redakcji organu Partii Pracy „Epoki” obejmie prof. W. Makowski.

Z CODZIENNEJ KRONIKI.

Na szlaku kolejowym Bydgoszcz—Rybnicko (pierwsza stacja za Bydgoszczą) pociąg towarowy po pieszny nr. 461, składający się z około 40 wagonów, jadąc pod górę rozzerwał się. Część wagonów staczając się wykołubiła się. Trzy wagony uległy zupełnemu rozbiciu i zatarasowały obydwa tory. W czasie wypadku został ranny konduktor Miłoch, którego do opatrunku przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

Przerwa w ruchu trwała do dziś — do pierwszej godziny po północy.

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”.

Wczoraj została skonfiskowana znaczna część nakładu „Gazety Warszawskiej”. Jak nas informują przyczyną konfiskaty był zamieszczony na 1-szej stronie opis przebiegu i rozwiązania konferencji przedwyborczej Związku Ludowo-Narodowego, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 27 stycznia.

WALUTY

Holandja 359.70
Londyn 43,44 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,01 i jedna
Praga 26,41 i pół
Węgry 171,70
Włochy 47,22
Wiedeń 125,65

Słabsza dewiza na Wiedeń. Dolar słabł w obrotach pozagiełdowych 8,88 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 62 i pół; 5 proc. pożycz. konwersyjna 67,00; 6 proc. pożycz. dolarowa 85 i pół; 10 proc. pożycz. kolejowa 102,00; 5 proc. pożycz. kolejowa konwersyjna 61,00; 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajowego 93,00; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 93; 8 proc. L.Z. ziem. złot. 82,00; 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 56,75; 5 proc. L.Z. m. Warszawy 65,00; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 81,00; 8 proc. obligacje komun. Banku gospod. kraj. 93,00

AKCJE.

Bank dyskontowy 136,00; handlowy 123,00; Bank Polski 162 i pół; Zw. sp. zarob.

Dezenter - morderca

Wydany został przez Niemcy władzom polskim.

Wilno 27 stycznia (aw)

W rejonie Niechan (powiat suwalski) niemiecka straż graniczna oddała w ręce władz KOP'a niejakiego Emila Wiłna jako dezentera wojsk polskich.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, iż wzmiankowany osobnik jest no-

torycznym bandytą oskarżonym o zamordowanie w kwietniu r. ub. właściciela majątku Rudniki pod Suwałkami.

Bandyta przyznał się do winy i stwierdził, że bezpośrednio po dokonaniu morderstwa uciekł przed karą do Niemiec.

Smiałe włamanie u rejenta.

Łupem złoczyńców padło 30 tysięcy złotych.

Warszawa 27 stycznia (tel. wł.)

Przy ul. Miodowej pod nr. 7, na I piętrze w Warszawie, mieści się kancelaria rejenta Tyborowskiego.

Dziś rano o godz. 7 i pół, jeden z woźnych, przybywszy do porządkowania biura, zauważył z przerażeniem, że drzwi do kancelarii są otwarte, a w samej kancelarii panuje ogromny nieład.

Po wejściu do gabinetu rejenta woźny ujrzał, że ogniotrwała kasa jest rozpruta i zupełnie pusta.

Woźny niezwłocznie zaalarmował rejenta i policję oraz pobliski Urząd Śledczy.

Policja ustaliła, że włamywacze zaczęli się na schodach jeszcze przed zamknięciem bramy, dostali się do lokalu biura

rejenta Tyborowskiego przy pomocy dobrego klucza.

Z rozprutej kasy włamywacze zabrali około 30 000 zł. w gotówce, w wekslach i akcjach, które stanowiły własność nie tylko rejenta Tyborowskiego lecz złożone były przez jego klientów na chwilowe przechowanie.

Kasiarze po „operacji” zmyli ślady i ukryli się tą samą drogą. Na ulicy wyszli oni niepostrzeżeni i najwidoczniej po otwarciu bramy, tembardziej, że wyjście z tego podwórza jest podwójne, jedno bowiem wychodzi na Miodową 7, drugie zaś na Dąbrowską 4, na wprost Urzędu Śledczego.

Energiczne dochodzenie w toku.

Wulkany całego świata pracują

Trzęsienie ziemi na Kameczatce, w Nicaragua i w Grecji

Managua (Nicaragua) 27 stycznia (pat)

Z powodu wybuchu wulkanu Ometepe ludność pobliskich miejscowości w panice opuszcza swe siedziby. Odgłosy wulkanu słyszane są w promieniu kilkunastu mil, popiół zaś zasypuje przestrzeń w obrębie 10 mil.

Moskwa 27 stycznia (pat)

Uchodzący za wygasły wulkan Szeweluc na wschodnim wybrzeżu Kamechatki, nagle rozpoczął intensywną działalność.

Ateny 27 stycznia (aw)

Wulkan Santorin na morzu Egejskim wznowił działalność. W nocy z 24 na 25 bm. wulkan wyrzucił masę lawy i rozżarzone kamienie, które zasypały okolice. Śluga lawy wynosił przeszło 200 metrów. W dniu wczorajszym akcja wulkanu wzmagala się coraz bardziej, wreszcie nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek którego zalane zostały przez lawę wyspy Santorin i Therasia.

Zamachy bombowe w Chicago

Na burmistrza miasta i prezydenta policji.

Nowy Jork 27 stycznia (aw)

Donoszą z Chicago, iż dokonano tam wczoraj 2 zamachów bombowych. Pierwszy zamach dokonany był na dom sekretarza burmistrza Thompsona przez dwu osobników, jadących w samochodzie. Skutki wybuchu bomb były straszne. Dom runął w gruz, zniszczone są fasady domów sąsiednich. Niemal równocześnie rzucono bombę na dom zamie-

szały przez b. szefa policji Charlesa Sienkowskiego, znanego polityka, kandydującego swego czasu na prezydenta dr. Reeda. Szkody materialne są znaczne.

GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAN.

Ceny orientacyjne za 100 kg. loco stacja załadowania.

Zyto 38.50 — 39.50;
Pszenica 45.25 — 46.25
Jęczmień przemysłowy 33.00 — 35.00
Jęczmień browarowy 39.50 — 41.00
Owies 32.50 — 34.50
Mąka żytnia 65 proc. 56.50
Mąka żytnia 70 proc. 55.00
Mąka pszenna 65.50 — 69.50
Otręby żytnie 27.25 — 28.25
Otręby pszenne 27 — 28.
Lisowienie słabe.

Europa na przełomie.

Koniec kadencji parlamentarnej — Okres przedwojennych konstelacji — Poprawa i ratunek ze strony parlamentaryzmu — Co rządy utrzymuje przy władzy — Co rok 1928 uczyni dla pokoju.

W roku bieżącym kończą swój żywot i schodzą z widowni politycznej parlamenty Francji, Niemiec, a może i Anglii. W Stanach Zjednoczonych odbędą się wybory prezydenta. Do wyborów dojdzie również w Polsce, pewnej zmiany w systemie rządzenia ulegną, zdaje się, Włochy, Rumunia, Hiszpanja i Litwa. Rosja, jak można wnioskować z wydarzeń w łonie samego kierownictwa partii komunistycznej, oraz z żywszego udziału jej w konferencjach międzynarodowych, zdaje się modyfikować swój stosunek zasadniczy do państw t. zw. kapitalistycznych. Istnieje zatem możliwość pewnego odbicia się tych wydarzeń w dziedzinie polityki światowej, aczkolwiek same wybory będą wszędzie przeprowadzane pod kątem widzenia spraw natury wewnętrznej, narodowej.

W obecnym swym stadium stosunki międzynarodowe nie wzbudzają zbyt wielkiego zainteresowania. Pomimo istnienia Ligi Narodów, nie można się opędzić wrażeniu, że wchodzimy z powrotem w okres przedwojennych pogoni za sojuszami i konstelacjami. Ma to swoją rację w istniejącym składzie rządów i parlamentów. Ale nie mniej przyczynia się do tego i Liga Narodów, która potrafiła ujawnić swą skuteczną działalność tylko w dziedzinie i zakresie małych, lokalnych konfliktów. Ostatnia sesja Ligi w Genewie nie wydała nic decydującego; zastosowano pewne środki terapeutyczne, na krótszą metę skuteczne, i na tem koniec. Nie posunięto się ani na krok naprzód w istotnie ważnej kwestji rozbrojenia na lądzie i na morzu, w kwestji paktu Locarneskiego. Przez wprowadzenie na porządek dzienny kwestji bezpieczeństwa i gwarancji odsunięto nawet całą tę kwestję na dalszy plan. A jednak zarówno niepokój i niebezpieczeństwo, zwłaszcza nad brzegami morza Śródziemnego, istnieje i tli się nadal.

Poprawa i ratunek może przyjść tylko z obu stron. Popierwsze od strony parlamentów, które ustosunkują się inaczej do kwestji wagi i doniosłości światowej, po drugie, od strony Ligi Narodów, o ile swą polityką i działalnością potrafi ona nanowu wzbudzić zaufanie do siebie. Obie te rzeczy są ściśle splecione i związane ze sobą. Prawidłowa orientacja dotychczasowa polityki Rzeszy niemieckiej, wypływająca z uchyleniu się socjaldemokracji oddziały w rządzie i wzięcia na siebie odpowiedzialności, oraz z porzuceniem wpływu w polityce wewnętrznej przez partje prawicowe, ulegnie wkrótce zmianie i zmieni niekorzystnie, jak o tem

świadczą prognozy wyborcze. We Francji utrzymują przy władzy obecną grupę rządową względy na najważniejsze ze wszystkich zagadnień — stabilizacji finansów. Przedej, czy później kwestja stabilizacji zostanie rozstrzygnięta i nowa orientacja partijno-polityczna dojdzie do skutku.

Stosunek mocarstw do Ligi nie kształtuje się obecnie korzystnie dla niej. Stany Zjednoczone nie uznają jej nadal jako instytucji o charakterze politycznym. Anglja krępuje w wysokim stopniu, gdy chodzi o Ligę, stosunek jej do Dominjów. Włochy boją się na Genewę, Hiszpanja wystąpiła z

Ligi. Konieczną byłaby zatem inicjatywa i silny bardzo impuls, aby przełamać obręcz obojętności, otaczającą Ligę.

Sytuacja nie należy zatem do łatwych. Można się obawiać, iż jeśli rządy i parlamenty nie zmienią swego stosunku do Ligi, rok 1928 będzie niewywyżyskany dla wzmocnienia idei pokoju. Równie zaś sprzyjający zbieg okoliczności, jak tym razem, nadarzy się nie tak prędko.

Dr. B. Dernburg
Były minister Rzeszy,
Posel do Reichstagu.

„Jabłko niezgody”.

WILNO SIEDLISKIEM POLSKIEJ KULTURY — POLSKIE ZABYTKI HISTORYCZNE — DRUGĄ STOLICĄ POLKI. — ROLA WILNIAN W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ

Dziennik estoński „Waba Maa” i zamieścił poniższy, niezmiernie interesujący artykuł w sprawie Wilna — pióra p. Begholma, jednego z najważniejszych korespondentów między narodowych. P. Begholm jest współpracownikiem gazet duńskich i wiedeńskich i zarazem współwłaścicielem agencji prasowej duńskiej „Begholm”. P. Begholm był w roku zeszłym w Polsce, zwiedzał Wileńszczyznę i, jak dowodzi tego jego artykuł, obeznany jest gruntownie z całokształtem sprawy wileńskiej.

„Wilno jest dla Litwy głosem jej legendarnej przeszłości z czasów; gdy miasto to, otoczone nieprzebytymi borami, było ośrodkiem religijnym i politycznym kraju, siedzibą najwyższego kapłana i księcia. Po daniu głosi, że Wilno zbudowane zostało przez Giedyminą, nawiedzonego snem prorokiem, który to sen, według słów naczelnego kapłana, oznaczać miał nakaz wzniesienia miasta. Według innych podań Wilno miało być zbudowane już znacznie wcześniej a Giedymin uczynił je tylko swą stolicą. Wszystko to jednak odnosi się do romantycznej przeszłości. Dziś Wilno jest siedliskiem polskiej kultury i stało się własnością polskiego narodu.

„Wilno ma dziś wygląd polskiego miasta, posiada polskie tradycje. Pod względem architektury, podobnie jak i stary Kraków; jest ono całkowicie miastem polskim. Barok jest jego zasadniczym stylem. W tym też stylu utrzymany jest kościół św. Piotra i Pawła, zbudowany; jak głosi napis na ścianie,

przez polskiego hetmana Paca. Barokowe są również pałace polskiej szlachty, a należące do Paców, Rodziwillów; Sapiechów i wielu innych, imiona zapisane są w polskiej historii, a którzy niegdyś byli tu wielkimi posiadaczami ziemskimi. W Wilnie nie ma prawie dzisiaj Litwinów, co sami oni zresztą przyznają. Prócz tego wszystko, co w mieście jest godnem widzenia, stwierdza, że Wilno należy do kultury polskiej. Nietylko barok, ale i inne style znalazły tu swoje odzienie, podobnie jak znalazły je one w całej Polsce.

Nie napróżno też Polacy nazywają swą drugą stolicą Wilno. Wilno nie pozostało nigdy na uboczu życia kulturalnego Polski i walki narodu polskiego o niepodległość. Każdy, kto przechadza się po dziedzińcu uniwersytetu wileńskiego, wspomnieć musi szereg uczonych polskich, którzy uczali w tych salach. Między nimi wymieniać należy Skargę, braci Śniadeckich, Lelewela i wielu innych. W ścianach jego przebywali jako młodzież studenci Mickiewicz i Słowacki.

„W walce o niepodległość obywatelstwo wileńskie odegrało najważniejszą rolę i dlatego też rząd rosyjski posłał Murawjewa, najsroźszego swego wodza nie do Warszawy ani Grodna, lecz do Wilna.

„Tak więc Wilno jest miastem polskim nie tylko z powodu historycznych tradycji, lecz i ze względu na wolę narodową. W okolicach jego nie ma nawet wielu Litwinów. Większość stanowią Polacy i Białorusini”.

„Sodalis Marianus”

TYTUŁ, KTÓREGO NIE WOLNO NADUŻYWAĆ.

Od szeregu lat zdarza się, na kartkach pośmiertnych pod nazwiskiem zmarłego rodzina umieszcza tytuł „Sodalis Marianus”, mimo to, że zmarły, złożony swego czasu, nieraz jeszcze w młodym wieku, służył sodalicji, później nie należał do żadnej sodalicji, nie brał udziału w życiu sodalicznym, a czasem nawet został wykluczony z sodalicji. Wobec tego, że w tych wszystkich wypadkach członkowie trzeci przynależność

do sodalicji, nie ma prawa bez ponownego przyjęcia używać tytułu sodalisa.

Azeby tego rodzaju nieprawidłowościom położyć kres, Zarząd Związku Sodalicji Inteligencji Męskiej w Polsce podaje do powszechnej wiadomości, że zainteresowane sodalicje, w razie nieprawidłowego użycia tytułu Sodalisa, umieszczając będą w dziennikach odpowiednie sprostowania.

Stereotyper

potrzebny natychmiast.

Zgłaszać się w administracji „Rozwoju”
Al. Kosińskiego 41 od niedzieli 9.

Wspomnienia z niedawnej przeszłości.

Brygadjer Piłsudski w roli talmudysty.

Jak rabin Zakhajm uratował obecnego marsz. Piłsudskiego od niewoli moskiewskiej.

Warszawski A. B. C. pisze:

Mamy zatem już pierwszą listę okręgową warszawską. List takich będzie sporo. Nie oto jednak chodzi. Najciekawsze są inne szczegóły, dotyczące osób, jakie stoją na czele tej listy.

Zgłosili ją Żydzi. I to jeszcze jacy. Najbardziej talmudyczni z wszelkich talmudystów. Rebe Michelson z Warszawy, ale przede wszystkim na czołowym miejscu rebe Eljasz Zakhajm z Baranowicz.

Otóż ów Zakhajm to nie bylejaką postać i nie bylejakie ma stosunki, a więcej: niebylejakie konsekwencje. Sięgają one lat dawnych, lat wojny. Oto, co opowiada jeden z towarzyszy broni p. marszałka:

Jak wiadomo, Baranowicze leżały na linii bojowej. Tu przez pierwsze miesiące wojny była główna kwatera Mikołaja Mikołajewicza. Ważny węzłowy punkt kolejowy został zajęty przez legjony nasze.

Od frontu do miasta było zaledwie parę kilometrów. Do dzisiaj jeszcze widać zygaki okopów, jakie wnikały w ziemię.

Raz przy jakiejś ofenzywie Rosjanie osiągnęli chwilowy sukces i wyparli wojska niemieckie z Baranowicz. Musiały się wycofać także oddziały polskie. Ówczesny brygadjer Piłsudski — tak się zdarzyło — nie wiedział nic o przesunięciach i najspokojniej wjechał do miasta, gdy już wstępowały w nie z drugiej strony oddziały rosyjskie. Zorientowawszy się momentalnie o co chodzi, wpadł do pierwszego lepszego domu, a zastawszy tam sędziego Żyda, przedstawił się, wyjaśnił pokrótce swą sytuację i poprosił, by go schowano.

Piłsudski trafił akurat do Zakhajma. Sędziwy rabin wyczuł momentalnie powagę chwili. Bez namysłu narzucił na brygadjera biały chałat, osadził go na krześle przed księgami talmudycznymi, ubrał go w przepaski, jarmulki; i inne oznaki i — kazał się mu kłaniać.

Niebezpieczeństwo bowiem czyhało.

Lada chwila mogli wpaść kozacy. Czy doświadczyli się o „legjonarach” czy z własnej piności; dość; że szukali po domach przeciwników. Wpadli i do Zakhajma. Zaczęli buszować po domu, szukając wroga.

Rebe stał majestatycznie, a jego towarzyszy kiwał się nad księgami i coś mruczał pod nosem.

— A to kto?

— Uczę go naszych nauk — odparł rebe. Jego spokój i powaga uspokoiły kozaków. Poszli dalej. Niczego się nie domyślali. Za dzień czy za dwa Niemcy odbili Baranowicze. Wkroczyli i legjoniści.

Niebezpieczeństwo, grożące brygadjerowi, przyszło.

Sprawa wciąż paląca.

ZASILEK JEDNORAZOWY DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH NIE JEST POPRAWĄ ICH BYTU.

Sprawa poprawy bytu urzędników państwowych należy do rzędu tych spraw palących, które gromkim głosem domagają się załatwienia i to załatwienia stanowczego.

Zapewne Polska nie znajduje się jeszcze w tak kwitnym stanie finansowym, aby mogła swych pracowników uposażyć tak, jak na to zasługują i jak tego wymagają powaga i dobrze rozumiany interes Państwa.

Zapewne, dużo jeszcze wody spłynie w Wiśle zanim sprawa poprawy bytu pracowników państwowych będzie rozwiązana ostatecznie.

Ale sprawa ta musi być rozwiązana stanowczo w tym sensie — i to rozwiązana możliwie rychło, aby pracownikom państwowym, szczególnie należącym do niższych kategorii płac — a takich wszak jest większość, zapewnić ludzkie minimum egzystencji, aby ludzie ci mogli rzeczywiście z całą sumiennością, wolni od trosk materialnych oddać się pracy dla Państwa i jego obywateli.

Należy żywić nadzieję, że w kołach rządowych sprawa ta jest wszechstronnie badana i rozważana. Są środki, prowadzące do ak pojętego rozwiązania doniesłego dla Państwa zagadnienia. Należy jednakże też wyrazić zapatrywanie, że jeżeli badania te są prowadzone, to trwają one już zbyt długo; albowiem dawno się już o tem słyszy, a

dotychczas mało się widzi. Może z początkiem roku budżetowego (1-go kwietnia 1928 r.) dowiemy się czegoś nowego w tej sprawie.

Narazie mamy jeszcze jeden środek tymczasowy, doraźny, namiastkowy. Oto w Nr. 7 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenia Prezydenta Rzplitej przyznające pracownikom państwowym jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego, płatny w 2-ach równych ratach w dniach 25-go stycznia (a więc wczoraj!) i 10 marca b. r.

Jest to więc zasiłek na cały pierwszy kwartał b. r., dający miesięcznie po 15 proc. podwyżki. Niema chyba potrzeby dowodzić, że dla niższych kategorii płac kwota ta wypadnie bardzo skromnie.

Prawo do zasiłku przysługuje także pracownikom kontraktowym, ale tylko takim, których ryczałtowe miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 1000 złotych. Poza tem zasiłek pobierają wszyscy pracownicy państwowi, a więc urzędnicy, sędziowie i prokuratorowie; wojskowi zawodowi oraz zatrzymani czasowo w służbie czynnej oficerowie rezerwy.

Co do wojskowych ponadto, to rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, ogłoszonym w tymże Nr. 7 Dziennika Ustaw z dniem 1-szym stycznia br. podwyższono im uposażenie o 10 proc.

PETER BOLT.

16)

Telegrafista z Parth.

Czekają niecierpliwie na odjazd pociągu, by się z hałasu i tłoku dostać do domu. Który gdzieś na nich oczekiwał daleko na samotnej fermie, albo w chałupie na złotonośnych polach w „bushu”, lub też na suchej, słonecznej piaszczystej pustyni. Każda kobieta miała swego męża, każdy mężczyzna swoją żonę. A on czy nie miał żony? „Młoda kobieta dla pana przeznaczona, umarła nagle na statku”. Powiedział to komendant, wyrażając mu swe współczucie. Młoda kobieta! Była z pewnością taką jak ja sobie wyobraził: młode, śliczne, delikatne stworzenie, wátłe i wrażliwe. Jechała do niego, prosto do niego, z dalekiego kraju przez olbrzymie morze. Prosto do niego. Należała już z prawa do niego, gdy odjeżdżała z Anglii. Numer 413. I nie miała nikogo na świecie prócz niego. On podałby jej swe silne ramię i w swym małym domku na dole przy ogrodach, blisko Swan-River, gdzie wszystko igra w złotych promieniach słońca i cisza i spokój panują, i gdzie

przygotowano jej gniazdko. „Fochowano ją w Singapore”.

Teraz leży w grobie, dzień na cmentarzu. Sama w samotne noce. On także jest wdowcem oplakującym swą żonę. Swą żonę: numer 413. Czyż może ze swą żalobą iść pomiędzy weselących się ludzi?

Zawrócił i poszedł z powrotem. Na przystani cicho było zupełnie. Tylko w „salach” było jeszcze gwaro i jasno. Wszędzie bawiono się dalej. Był to za wieki za uroczysty dzień Ashton był zmęczony i wyčerpany, ale szedł dalej bez celu i niepewnie. Przechybiał ostatnie, uni w klatce mu się w głowie w jakiś kłębek, w którym nie mógł odnaleźć wątku swych myśli, a tylko pojedyncze chwile i słowa niby świetlne obrazy rozjaśniały jego świadomość. „Strasznie mi przykro, mister Ashton” Czuł jeszcze uścisk ręki kapitana. Zaczyna człowiek ten kapitan. Piękny, pelen energii i siły. Młoda kobieta dla pana przeznaczona”.

Kapitan ją widział, znalazł ją, może był na jej pogrzebie. Wie, gdzie leży. Może powinien był go zapytać. Ale poco mu imię? Czy nie była jego żoną? Poprosił mrs. Ashton? Albo może była numerem 413? On

sam wszak był także numerem 413. „Pochowano ją w Singapore”.

Stracił swą żonę.

„Strasznie mi przykro, panie Ashton”.

Dobiegł teraz do najbliższej „sali” i otworzył drzwi. Owiały go ciepłe wyziewy piwa i whisky. Ciężki, duszny dym tytoniowy chwycił go za gardło. Mniejsza o to, za żadną cenę nie chciał być teraz sam. Usiadł przy pierwszym lepszym stole. Siedzieli tam obcy ludzie, których nie znał. Marynarze angielscy. Ashton zażądał butelki stoutu. Napenił kieliszek i przelknął go łapczywie. Po tem jeszcze jeden. Wstrząsnął nim dreszcz, przebiegł po całym ciele. Uczuł na gło wielkie osłabienie, zaslonił się lewem ramieniem i runął głową na stół. W ostatniej chwili szukał równowagi, prawem ramieniem powrócił dwa razy dokoła, przewracając butelkę i kieliszek. Potluczone szkło skaleczyło mu rękę. Krew i piwo zalały stół.

VI.

Przeklęty pijak, — rzekł jeden z marynarzy przy stole. — Poco pije, kiedy nie znosi tego?

(d. c. n.)

Echa dni majowych.

Czy prok. Najw. Sądu Wojsk. p. Liebkind-Lubodziecki

Zeskamotował te dokumenty, które były dla niego niedogodne.

SPRAWA „RZECZYPOSPOLITEJ”.

Proces redaktora odpowiedzialnego piśmiennictwa „Rzeczypospolita” p. St. Jasińskiego; wyniki w związku z artykułem, w którym pod prokuratorem wojskowego sądu najwyższego, p. Liebkind-Lubodzieckiemu, uczyniono szereg zarzutów, a między innymi, iż dokonywując samowolnie rewizji w biurku swego zwierzchnika, p. jen. Grubera, „zeskamotował te dokumenty, które dla niego były niedogodne”.

P. Liebkind-Lubodziecki uczuł się tym dotknięty i wystąpił do sądu przeciwko p. red. Jasińskiemu.

Podczas rozprawy w sądzie okręgowym zeznawał p. jen. Gruber, b. szef departamentu sprawiedliwości ministerjum spraw wojskowych, z czasów przedmajowych. Zeznanie jego w ogólnych zarysach przedstawia się w sposób następujący:

Dnia 15 maja 1926 r. jen. Gruber przyszedł rano do biura, które mieściło się w gmachu ministerjum przy ul. Nowowiejskiej. Był on wówczas przez swego podwładnego, podprok. Liebkind-Lubodzieckiego, wezwany do asystowania przy rewizji, jaka odbywała się w jego biurku. Podprok. Liebkind-Lubodziecki przystępując do tych czynności, powołał się na rozkaz drugiego podwładnego jen. Grubera, płk. Mecnarowskiego; który zdawał mu otrzymać jakieś polecenie od wyższych władz wojskowych. Ulegając sile p. jen. Grubera oddał klucze od biurka, nadmieniając przytem, że znajdują się w biurku, różne jego dokumenty osobiste.

Przystąpiono do sprawdzania papierów. Czynił to p. Liebkind-Lubodziecki w asystencji paru oficerów. Jednak nie wszystkie dokumenty osobiste zwrócono p. jen. Gruberowi. P. Lubodziecki zatrzymał bowiem notes jenerała, zawierający różne notatki. Notesu tego p. jen. Gruberowi dotychczas nie zwrócono.

Po przeprowadzeniu rewizji jen. Gruber aresztowano. Wożono go od jednej instytucji wojskowej do drugiej, jednak żadna z nich nakazu zaarrestowania podpisać nie chciała. W końcu odstawiono jen. Grubera do więzienia wojskowego przy ul. Dzielnej, skąd po paru godzinach jen. Gruber był zwolniony.

Na tem kończy swe zeznanie p. jen. Gruber.

W sprawie tej zeznawał również Ks.

poseł Kaczyński, który przypomina sobie, iż grupa oficerów zakomunikowała mu o okolicznościach w jakich aresztowano jen. Grubera, prosząc jednocześnie o interwencję i podanie tego do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy. Ks. Kaczyński przypomina sobie o rozmowie, jaką miał na temat z p. red. Jasińskim, szczegółów jednak tej rozmowy nie pamięta.

Oskarżenie popierał osobiście p. Liebkind-Lubodziecki.

Red. Jasińskiego bronił p. adw. M. Niedzielski, który na wstępie swego przemówienia potępił akty gwałtu, stosowane później do tych, co sprzeciwiali się przewrotowi. Kiedy adw. Niedzielski szczegółowiej to zaczął

omawiać, p. przewodniczący zwrócił mu uwagę że poruszanie tak drażliwych tematów nie jest wskazane. Dalej p. adwokat podkreślił, iż o ileby władza zwierz. p. Lubodzieckiego dopatrzyła się w artykule „Rzeczypospolitej” znieważenia oficera z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych, to napewno by zażądała wytoczenia sprawy z publicznego oskarżenia. Tymczasem dowodził p. obrońca — mamy tylko sprawę z prywatnego oskarżenia, mimo usilnych zabiegów p. Lubodzieckiego, aby była wytoczona przez urząd prokuratorski.

Sąd okręgowy uznał p. Jasińskiego winnym zniesławienia p. Liebkind-Lubodzieckiego i skazał go na 3 tygodnie aresztu.

Pół mili. Polaków dotkniętych straszną chorobą.

70 TYS. OSOB W POLSCE CO ROK UMIERA NA GRUŻLICĘ

Jedną z najstraszniejszych plag ludzkości są choroby zakaźne, które rokrocznie pochłaniają tysiące istnień ludzkich. Niewątpliwie, iż największe spustoszenie robi w szeregi ludzkie gruźlica.

Umysł ludzki wysiła się na znalezienie środka, któryby skutecznie leczył gruźlicę. Dotychczas wysiłki te są nadaremne i choroba ta w dalszym ciągu trawi organizmy.

Jeżeli chodzi o Polskę, to na gruźlicę umiera u nas rocznie 70.000 osób, wobec tego, zgodnie z przyjętymi normami obliczeń dotkniętych tą chorobą jest 8 razy tyle, czyli 560.000 osób. Są to cyfry zastraszające.

Walka z gruźlicą powinna być jedną z pierwszych trosk rządu powinno w tej walce przyjść z pomocą rządowi całe społeczeństwo. Powinniśmy własnym wysiłkiem stworzyć szereg towarzystw do walki z gruźlicą

nie tylko w stolicy, lecz w najzapadlejszych miastach Rzplitej.

Ostatnio zostało założone w Szwecji Tow. narodowe zwalczania gruźlicy, które już w pierwszym roku swego istnienia rozporządzało kapitałem 7 milj. koron. Większość tych pieniędzy uzyskało Towarzystwo z opodatkowania przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów luksusowych depesz.

Bierzmy więc przykład ze Szwecji i znajdźmy fundusze na walkę z gruźlicą. Wskazywać, że Polska we wszystkich szpitalach i sanatoriach posiada zaledwie 5.000 łóżek dla chorych podczas gdy w innych państwach zachodnio europejskich jedno łóżko przypada na 10 chorych. Biorąc tę normę powinniśmy posiadać 56.000 łóżek dla chorych dotkniętych gruźlicą.

Czas zacząć.

Król romantyk i sportowiec.

HISZPANJA W OCZEKIWANIU ROZWODU PARY KRÓLEWSKIEJ.

W ostatnich czasach rozeszła się wiadomość, iż król hiszpański Alfons XIII rozwodzi się ze swą żoną, królową Eną.

Alfons XIII nie należy do zbyt lubianych i popularnych władców, jakkolwiek posiada wiele zalet osobistych i może uchodzić za wecielenie hiszpańskiego romantyzmu i rycerskości.

Baronowa Gronez, znająca dobrze stosunki panujące na dworze madryckim, — nazywa Alfonsa XIII-go „królem z bajki”, który robi wrażenie, iż w obronie nieszczęśliwej księżniczki chwyci lada chwila za miecz i rzuci się na tłum jej gnębicieli.

Jest on ideałem romantycznego władcy i największym sportowcem na tronie. Nie ma sporu, któryby nie opanował znakomicie.

Jeździ konno jak urodzony żokiej, gra w polo jak mistrz, jest świetnym automobilistą i pływakiem, a w tenisie gra jak zawodowiec.

Poza tem celnie strzela i należy do

najlepszych tancerzy w Europie.

Jako prawdziwy Hiszpan, kocha się namiętnie w walce byków, interesują go wszystkie arkana tego niebezpiecznego turnieju.

Pomimo tych zamiłowań sportowych, które pochłaniają wiele czasu, król Alfons zajmuje się gorliwie sprawami państwa.

Codziennie o 6 rano dosiada konia i po dwugodzinnej przejażdżce zabiera się do pracy, która z krótką przerwą na śniadanie trwa do trzeciej po południu. O tej godzinie udaje się do garażu, aby wybrać sobie automobil, który sam prowadzi.

O 6-ej po południu pracuje już w swym gabinecie, a o 8-ej dopiero zasiada do stołu.

Król Alfons należy do najczęściej podróżujących monarchów. Mówi biegle pięcioma językami, a w Paryżu i w Londynie czuje się jak u siebie w domu.

Szyldy
wszelkiego rodzaju wykonywa
Jan Janowski
Sienkiewicza 91
Specjalność SZYLDY SZKLANE

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

93 milionów księcia Jamesa Delavare. Niezwyczajna afery spadkowa.

Arcyciekawa sprawa spadkowa rozgrywająca się między Durbaem (głównym posłem Natalu, kolonii angielskiej na wschodnich brzegach południowej Afryki) a Prosciejowem (miastem morawskim) zaprzęta obecnie policję ołomuniecką.

3 lutego 1914 r. zmarł w Durbanie książę James Delavare i pozostawił olbrzymi majątek, wartości 93 milionów dolarów. Książę nie sporządził przed śmiercią testamentu. Ponieważ Delavare pochodził z Marylandu, zdeponowano tam tę ogromną sumę, która czekała na zgłoszenie się centralnych spadkobierców. Wieść o tej kolosalnej fortunie rozeszła się dzięki prasie daleko i szeroko. Dowiedziała się o tem również zamieszkała w Prosciejowie Marja Delavare.

Pani Marja w młodości swej poślubiła murzyna, nazwiskiem Delavare, który nie raz opowiadał jej, że ma w Południowej Afryce bardzo bogatego krewniaka. Zadrżało teraz serce leciwej wdowy, czerniącej do chody z malej pralni, kiedy rozbił się przed nią perspektywa tak wspaniałego spadku. Jeśli nie w całości, to przynajmniej w części.

Trzeba jednak było postrząść się o odpowiednie dokumenty i wdrożyć odpowiednie kroki. Do pralni pani Marji zachodził inżynier Sekora Jemu, zwierzył się pan Marja ze swoich kłopotów i zyskała w nim nie tylko życzliwego pomocnika, ale nawet kandydata na męża.

Oczywista, iż wydostanie dokumentów nie poszło łatwo. Wiele pieniędzy i czasu musiano na to zużyć. Wreszcie jednak można było rozpocząć starania o udział w spadku. Pani Marja udzieliła inżynierowi zupełnego pełnomocnictwa w tym kierunku.

W r. 1927 poznał Sekora w Ołomuńcu szofera Antoniego Skopala. Skopal okazał się miłą globetrotterem, zwiedził właśnie wszędzie i wzdłuż Afrykę i Amerykę i umiał ciekawie o swoich podróżach i przygodach opowiadać. Inżynier powziął zaufanie do tego bywalca i zwierzył mu się z owych kłopotów spadkowych. Szofer chętnie ofiarował mu pomoc, za co miał otrzymać później odpowiednie wynagrodzenie.

Z końcem listopada otrzymał Skopal dokumenty pani Delavare, aby je przedłożyć konsulowi amerykańskiemu i angielskiemu. Skopal pojechał do Wiednia. Niebawem wrócił i oświadczył, że narazie niczego nie wskórał. Dokumenty zaś pozostawił adwokatowi wiedeńskiemu, dr. Feliksowi Hirschmannowi, który miał dalej zająć się tą sprawą.

Sektorze cała ta historia zaczęła się mu nie podobać. Napisał więc do dra Hirschmanna, prosząc o wyjaśnienie. Adwokat odpowiedział mu z wielkim zdziwieniem, że dokumentów wcale nie otrzymał. Skopale wogóle nie widział, gdyż ten tylko do niego zatelefonował, czy może się z nim zobaczyć, a później do kancelarii nie przychodził.

Zdenerwowany w najwyższym stopniu inżynier zainterpelował szofera o losy dokumentów. Skopal począł kręcić. Dokumenty stanowią — jak oznajmił — wręczył adwokatowi, który jednak musiał z jakiegoś powodu je ukryć. To tłumaczenie wydało się inżynierowi bardzo niewystarczającym.

Wdrożył zatem kroki sądowe. Na podstawie doniesienia szofera aresztowano Skopala. Jest w toku, ale epilogu tej sensacyjnej sprawy oczekują z wielkim zainteresowaniem.

Sredniowieczny „pas cnoty”

ZOSTAŁ SKRADZIONY Z MUZEUM W KONSTANTYNOPOLU.

Paryska policja od szeregu dni zajmuje się osobliwą, aferą kryminalną, której bohaterem jest turecki uczonec, prof. Essad Nasuhi, wybitny archeolog.

Nasuhi zostaje pod oskarżeniem, że z muzeum miejskiego w Konstantynopolu skradł pewną ilość cennych zabytków, mianowicie pas cnoty i starożytne malowidło z przed 3 tysięcy lat. Te skarby miał sprzedać pewnemu paryskiemu antykwarzowi.

Archeolog turecki przyznał się do winy, oświadczając, że jego fatalna sytuacja materialna zmusiła go do takiego postępowania. Mianowicie zarząd muzeum, z którego skradł owe starożytności, odmówił mu wypłacenia należnej mu z rozmaitych tytułów kwoty. Nie widział tedy innej drogi wyjścia, jak tylko wynagrodzenie sobie krzywdy przez przywłaszczenie sobie owych cennych przedmiotów muzealnych.

Prof. Essad Nasuhi był przez wiele lat kustoszem muzeum miejskiego w Konstantynopolu i uchodził za jednego z najwybitniejszych znawców historii tureckiej. Przed kilku laty polecono prof. Nasuhi, aby się udał do Angory celem przeprowadzenia tam prac wykopaliskowych. Archeolog wyjechał istotnie do Angory i wykonał polecenie z świetnym wynikiem. Powrócił on do Konstantynopola, obładowany wszelkiego rodzaju skarbami archeologicznymi. Za jego zasługi przyznano mu wówczas wysokie odznaczenie. Kiedy jednak profesor za-

czął się domagać pokrycia kosztów, jakie ponosiła za sobą ekspedycja naukowa, mianowicie urzędy zbywały go niczem, odkładając termin wypłaty na datę coraz późniejszą. Ostatecznie okazało się, że fundusz przeznaczony na ten cel, jest wyczerpany i że profesor nie może otrzymać należnych mu sum. Essad Nasuhi, silnie rozgoryczony, zgłosił dymisję ze swojego stanowiska zajmowanego w muzeum i wkrótce potem opuścił ze swoją rodziną Konstantynopol, po ostatniej nieudanej próbie wydobywania od dyrekcji muzeum owej kwoty.

Wspomniany pas cnoty ma pochodzić z XII stulecia. Wówczas to tego rodzaju zabezpieczenia cnoty niewieście były w użyciu. Pierwszy pas tego rodzaju był dziełem pewnego weneckiego złotnika. Największe rozpowszechnienie pasów cnoty przypada na okres Wojen Krzyżowych, kiedy to rycerze chrześcijańscy wyruszając na walkę z Grobem Chrystusa, na szereg lat pozostawiali swoje małżonki w domu. Po skończeniu wojen krzyżowych, pasy wyszły z mody.

W XV stuleciu uznano za stosowną specjalną ustawą powstrzymać zazdrośnych mężów, od tak brutalnej metody zabezpieczenia wierności żon.

Nawet pasów cnoty przechowywało się bardzo niewiele. Najpiękniejszy egzemplarz takiego pasa, zrobiony ze skóry i z kości słoniowej, można oglądać w paryskim „Musee Cluny”.

Czarne adeptki Terpsychory.

SZKOŁA BALETOWA W AFRYKAŃSKIEJ DŻUNGLI.

Plemiona murzyńskie zamieszkujące środkową Afrykę posiadają oddawna piękny kult dla tańca i otaczają szczególnym szacunkiem dobre tancerki. Nie jest jednak łatwo być dobrą afrykańską baletnicą.

Kilka lat trwa żmudna nauka, a dobór dziewcząt jest bardzo staranny. Tylko zdrowe i kształtnie zbudowane dziewczęta mogą dostąpić tego zaszczytu, iż przyjmą je do świętego zgromadzenia, zwanego „wundu”. Adeptka sztuki tanecznej opuścić musi rodzinę i przenieść się w głąb lasów, zdaleka od wsi, gdzie ukrywa się przed okiem mężczyzny szkoła baletowa.

Z dziewczyny zdzierają ochmistrynie ubranie i cały dzień musi chodzić nago.

Od świtu do nocy trwa nauka, z przer-

wą na czas największego upału w południe.

Różga jest często w robocie i cały rok upływa nim adeptka otrzyma strój taneczny. Następne dwa lata poświęcone są zbliżonym tańcom, a odbywają się one już bliżej wsi i w pewnych dniach mogą przyglądać się popisom tanecznym mężczyźni.

Edukacja afrykańskiej baletnicy trwa lat cztery. Po upływie tego czasu następuje dopiero „uroczyste namaszczenie”.

Kandydatkę na dyplomowaną tancerkę „namazują” nauczyciele kredą mieszaną z oliwą i tak ubielona wykonuje ona „mistrzowskie tany”. Tancerka cieszy się wielkimi przywilejami, a nawet gdy wyjdzie za mąż nie wolno jej obarczać ciężką robotą.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój państwowego Banku Rolnego.

NOWE ODDZIAŁY w PINSKU, KIELCACH i LUBLINIE.

W dniu 20 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Seweryna Ludkiewicza posiedzenie rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego. Naczelny dyrektor p. Stanisławski, w sprawozdaniu za okres od ostatniego posiedzenia rady stwierdził dalszy rozwój działalności Banku, przejawiający się we wzroście sum bilansowych z 410.936.000 w dniu 1.III.1927 r. do 431.274.000 zł w dniu 1.I.1928 r. Ogólna suma kredytów krótkoterminowych wynosiła w dniu 1.I.1928 roku 124.822 tys. zł. kredytów długoterminowych wypłaconych — 41.545.000 zł w złocie, a przyznanych 86.733.000 zł. w złocie; pożyczek z funduszy administracyjnych 83.482.000 zł.

Rada Nadzorcza powzięła szereg uchwał o doniosłym znaczeniu dla sprawy kredytu rolnego. Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, polecająca dyrekcji poczynienie przygotowań do otwarcia oddziałów Banku w Pińsku, Kielcach i Lublinie.

Uruchomienie oddziału w Kielcach i Lublinie odciążą oddział główny, który obejmuje dotąd 5 województw centralnych i przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia działalności Banku na terenie Królestwa

Konsumcja cukru w Polsce

STALE SIĘ ZWIĘKSZA.

Konsumcja cukru w Polsce wyniosła w kampanji 1925-26—267.255 tonn cukru w wartości białego kryształu, w kampanji 1926-27 — 309.060, a w pierwszych trzech miesiącach kampanji 1927-28 t. j. w październiku w listopadzie i grudniu razem — 86.697 tonn. Konsumcja w poszczególnych miesiącach:

przedstawiała się w tonnach wartości białego kryształu następująco (pierwsza cyfra kampanja 1925-26, druga 1926-27), październik 18.763 20.283, listopad 21.400 — 34.165, grudzień 27.010 — 21.172, styczeń — 20.776 — 29.742, luty 15.399 — 17.436, marzec 24.551, — 22.542; kwiecień 20.040 — 26.605, maj 26.417 — 21.990, czerwiec 16.405 — 26.098, lipiec 31.742 — 32.255, sierpień 21.228 — 30.132, wrzesień 23.524 — 22.940. W pierwszych trzech miesiącach kampanji tegorocznej t. j. 1927-28 konsumcja cukru przedstawiała się następująco: październik 27.058 tonn, listopad 27.341, a grudzień 32.298 tonn w wartości białego kryształu

Futra na rynkach.

NAJWIĘKSZY POPYT NA KRETY.

W Lipsku aukcje już się rozpoczęły. W styczniu sprzedawano przedewszystkiem futra rosyjskie na rachunek Sowietów. Aukcje te cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Bardzo szybko rozsprzedano lisy czerwone, mniej dobrze natomiast przedstawiała się konjunktura dla lisów niebieskich i białych. Kuny leśne podrożały o 10 proc., gronostaje o 10 proc., tchórze od 10 do 20 proc., murmle od 15 do 25 proc., natomiast karakuly obniżyły się o 5 proc. Bardzo wielkim popytem cieszyły się krety, których cena jednak nie zmieniła się. Inne futra utrzymały się przeważnie na poziomie z aukcji jesiennych.

Na naszym rynku futer surowych ruch dość znaczny. Notują między innymi w hurtu następujące ceny za skórę: kuny leśne — 180 zł., kuny kamionki — 135, wydry — 150, rysie — 190, lisy — od 50 do 135.

wilki — 72, tchórze 40, gronostaje — 22, tukaki domowe — 135, wiewiórki — 5.50, zające 3.50 zł.

Na rynku żywnościowym

MASŁO.

Tendencja dla masła w kraju i zagranicą mocna. Wobec roztopów dowóz do miast utrudniony. Na rynku towaru mało. Ceny wynoszą: w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe do 6.40; w detalu za 1 kg.: wyborowe 7.00, deserowe gat. I—6.80, gat. II — 6.40, mleczarskie solone 6.00, oselkowe 5.40. Masło eksportuje się przeważnie do Niemiec i do Austrii (Wiedeń). Ceny eksportowe franco-stacja załadownicza w Poznaniu i na Pomorzu wynoszą: 5.85 za 1 kg.

JAJA.

Tendencja na rynku jaj zniżkowa. Produkcja jaj świeżych wzrasta, dowozy wprowadzie jeszcze słabe, jednak zaspakajają

potrzeby rynków. Cena jaj świeżych wynosi 395—400 zł. za skrzynię (1440 sztuk.) Jaj wapiennych brak zupełnie, jaja poprzedniej produkcji na wyczerpaniu. Ceny w detalu wynoszą: jaja świeże 31 gr., wapienne 25 gr. za sztukę. Eksportu jeszcze niema.

SERY.

Ceny serów w tygodniu bieżącym kształtowały się następująco: ser tyłżycki t. zw. gdański (oryginalny) 4.50 detalu, 5.20 hurt, tyłżycki krajowy 4.60 detalu, 4 zł. hurt, edamski 5.00 — detalu, 4.40 hurt, litewski 5.20 — detalu, 4.50 — hurt, trapiściów 5.00 — detalu, 4.40 — hurt. Tendencja utrzymana. Dowozy dostateczne.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

P. N. KRASNOW

78

Tanni.

— I cóż Wujku Waniu, jak idą interesy?
— I dobrze i źle — odrzucił. Czy chce pani pojechać ze mną i zobaczyć co znalazłem?
— Z rozkoszą! Tak się nudziłam sama, bez przygód — odrzekła pędkiem.
— Tak, Tanni, będzie to przygoda i może być niebezpieczna.
— Tem lepiej — zapalając się po chłopek rzekła. — Sprzykrzyło mi się już jeździć z Caranką i polować na zwierzynę do obiedu.
— I ta jest przez panią upolowana? — zapytał, kładąc sobie na talerz drugą połowę jarzabki.
— Naturalnie, przezemnie! A więc słuchaj uważnie. Jaką to niebezpieczną przygodę chce mi pan zaprezentować?

— Pojedziemy dzisiaj w pewne miejsce. We dwoje. Pojedzie z nami tylko Worekiewicz.

— A Caranka nie może? Dla czego taka tajemniczość?

— Pojedziemy zagranicę.

— Cóż to nadzwyczajnego. Czyż to pierwszy raz? Onegdaj cały ranek polowałam na bażanty za granicą. Chińscy żołnierze widzieli to i nawet pomagali mi dostawiać zabite ptaki.

— Otóż teraz nie trzeba, żeby nas widzieli, ani chińscy żołnierze, ani nikt; nikt...

— Po co taka tajemnica? Nie rozumiem.

— Zrozumie pani później.

— O której pojedziemy?

— Około godziny drugiej w nocy.

— Dobrze.

— Proszę ubrać się tak, żeby łatwo było chodzić.

— Czy dużo trzeba będzie chodzić?

— Tak, dość daleko.

— Strasznie mnie pan zainteresował swoją tajemniczością. Nie zmęczyl się pan tą podróżą?

— Odpocznę. Będę panią prosił o konia. Proszę mi dać Pegaza, on mi szczęście przynosi.

— Proszę go wziąć — rzekła sucho. Nie podobało jej się, że przypominał jej wydarzenie z dziewczyną-wilkami i zauważył to.

— Proszę tylko nikomu nie mówić. Wiem, że bez Caranki się nie obejdzie, że usłyszysz; jak będą brać konie trzeba mu więc powiedzieć, żeby milczał.

— Co za tajemniczość! — rzekła drwiąco. — Zupełnie jak w powieści!

Po obiedzie Iwan Pawłowicz położył się i spał do kolacji. Próbowala to zrobić i Tanni, ale się jej nie udało. Męczyła ją ciękawość. Nie zasnęła i w nocy, a Iwan Pawłowicz spał do pierwszej.

(D. s. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 28 stycznia — Agnieszki.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Fenomenalna umowa“.

Teatr Popularny: „Krysia Leśniczanka“.

WIDOWISKA.

Casino: — „Wschód słońca“.

Splendid: — „Casanova“.

Gon: — „Jubileusz Gongu“.

Odeon: — „Gracz w szachy“.

Czary: — „Pod osłoną nocy“.

Grand Kino — Szatańska Syrena.

Colso — Tymber.

Mewa — Ulubienica Przedmieść.

Kin. Oświatowy: „Zew morza“.

Lom Lutowy: — „Znak Zori“.

Wiadomości bieżące.

Z Okr. Komisji Wyborczej

Jak nas poinformował Okręgowy Komisarz Wyborczy p. sędzia Korwin-Korotkiewicz do dnia 30 stycznia obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisów wyborców i przesyłają je dodatkowo do Okręgowych Komisji Wyborczych. Do tegoż dnia Komisje Obwodowe przyjmują reklamacje bez rozpatrywania. (abc.)

Dowody obowiązujące przy oddawaniu głosu

Jak poinformowaliśmy się, Główny Komisarz Wyborczy postanowił uznać za wystarczające dokumenty dla ustalenia tożsamości głosującego, oprócz dowodu osobistego, książki wojskowe, legitymacje studenckie oraz książeczki Kasy Chorych.

Zapłata weksla przed terminem płatności

Jak się informujemy, przed terminem płatności może urząd pocztowy przyjąć od dłużnika zapłatę podanej w wykazie zleceniomowym pełnej sumy dłużnej w wekslu pod warunkiem, że nadawca listu zleceniowego, notatką umieszczoną w wykazie zleceniowym nie zastrzegł się wyraźnie przeciw przyjmowaniu od dłużnika zapłaty weksla przed terminem płatności. Częściowej zapłaty sumy dłużnej z weksla przed terminem płatności przyjmować nie wolno. (abc.)

Składanie zeznań o dochodzie

Wszystkie osoby fizyczne oraz prywatne, których dochód w roku przeszłym przewyższył 1500 zł., muszą składać zeznania o dochodzie na odpowiednim formularzu do poszczególnych lub Skarbowych, przyczem tem. n. składania zeznań dla osób fizycznych upływa w dniu 1 marca r. b. — dla osób prywatnych zaś w dniu 1 maja r. b. (abc.)

Podatek od lokali

Jak wiadomo przed kilkoma dniami Magistrat m. Łodzi rozesłał zawiadomienia o wymiarze podatku od lokali na rok 1928. Jak nas informuje Wydział Podatkowy Magistratu reklamacje od powyższego wymiaru mogą być wnoszone jedynie w ciągu 14

Komu ofiarują doktorat za 200 dolarów?

NIECH ZAWIADOMI O TEM URZĄD ŚLEDczy.

Od kilku dni dwóch elegancko ubranych panów proponuje różnym osobom nabycie doktoratów bez jakichkolwiek studiów, jedynie za pewną opłatą, przyczem wszelkie dokumenty są już przygotowane i pozostaje jedynie do wpisania nazwiska amatora tytułu bez studiów.

Owi „sprzedawcy“ proponują albo tytuł doktora prawa co kosztuje 150 dol. lub

też tytuł doktora medycyny za 200 dol. przyczem dokumenty wystawione są pod firmą jednego z uniwersytetów zagranicznych.

Jakoś dotychczas zainteresowanie temi papierami jest małe wśród publiczności, natomiast są one w poszukiwaniu przez rząd śledczy, który chciałby posiadać nietypowe doktoraty ile owych sprzedawców. (bip)

—000—

Młodzież szkolna a wojsko

KTÓRE SZKOŁY DAJĄ PRAWO DO AWANSU.

Jak się dowiadujemy, Kuratorium Łódzkie otrzymało wykaz szkół łódzkich, równoznacznych pod względem praw szeregowych wojska polskiego, do awansu stopnia, z ukończeniem 6-ciu klas gimnazjalnych lub trzech kursów Seminarjum Nauczycielskiego.

Szkoły te są następujące: Państwowe Gimnazjum Męskie im. Kopernika, Gimnazjum Męskie Bogumiła Brauna, Miejskie Gimnazjum Męskie im. Józefa Piłsudskiego, Gimnazjum Męskie K. Tomaszewskiego, Gimnazjum Męskie im. Ks. Ignacego Skorupki, Gimnazjum Męskie A. Zimowskiego, 8 klasowa Szkoła Realna Męska Stow. Popier. Wychowania Handlowego (dyr. Wiśniewski), Wyższa Szkoła Realna z wydziałem handlowym (dyr. Idzikowski), I-sze Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, II-gie Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, Męskie Gimnazjum Niemieckie, Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie, Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów (dyr. L. Szwajcer), Państwowa Szkoła Włókiennicza Męska, Szkoła Przemysłowa Towarzystwa Szerzenia Oświaty wśród żydów, Państwowe Seminarjum Męskie Niemieckie z niemieckim językiem nauczania oraz Miejskie Seminarjum Męskie im. Estkowskiego (abc.)

—000—

Niepowodzenie na gościnnym występie.

MIEDZYNARODOWY ZŁODZIEJ W POTRZASKU.

W dniu wczorajszym władze policyjne otrzymały wiadomość, iż przybył do Łodzi znany międzynarodowy złodziej Hareko Świątowicz poszukiwany od dłuższego czasu bezskutecznie przez policję łódzką za cały szereg włamań i kradzieży dokonanych na terenie Łodzi. W nocy silny oddział policji otoczył dom nr. 9 przy ul. Fajfra, gdzie według wiadomości, otrzymanych przez policję miał

przebywać włamywacz. Na pukanie policji otworzono drzwi i wkraczająca policja przodem wspomnianego Świątowicza zastała jeszcze niejakiego Moszka Wolfa Kukferwassera, złodzieja hotelowego, poszukiwanego przez policję zagraniczną. Skutych w kajdany przewieziono do Urzędu Śledczego, gdzie przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

—000—

Wychowawice pensji im. E. Orzeszkowej

STANĄ W DNIU 20 LUTEGO PRZED SĄDEM ZA PROWADZENIE AKCJI KOMUNISTYCZNEJ.

W dniu 20 lutego br. w Łódzkim Sądzie Okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko sześciu uczniom pensji im. E. Orzeszkowej, oskarżonych o przynależenie do Związku Młodzieży Komunistycznej i szerzenie hasel antypaństwowych wśród młodzieży szkolnej. Oskarżone, któremi są Birenbaumówna, Zalcmanówna, Niechicka, Dawidowiczówna, Rozenfarbówna i Sznajderówna, odpowiadać będą z art. 102 części I K. K. Jak się dowiadujemy obrony Biren-

baumówny, Zalcmanówny i Rozenfarbówny podjął się adw. E. Forelle, zaś Dawidowiczówny adw. Ruff z Warszawy.

Sprawa ta budzi w mieście naszym ogromne zainteresowanie ze względu na to, że młode komunistki są wychowanicami pensji, która cieszyła się specjalnymi względami Kuratorium za chwilowego przewodniczącego p. wizyt. Czapczyńskiego. Dyrektorem pensji E. Orzeszkowej był i jest p. Koszyński. (abc.)

Wnieście reklamacji i odwołania na wyznaczone plany tego podatku od ci. owie. zła wnoszą go w terminie. (abc.)

Komunikacja lotnicza między Łodzią a Warszawą

W związku z dojściem do porozumienia między centralnymi władzami Ligi Obrony Powietrznej Państwa a „Aerolotem” zostanie w dniu 1 kwietnia wznowiona regularna komunikacja lotnicza między Łodzią a Warszawą. W najbliższych dniach zostanie też prawdopodobnie wznowiona komunikacja na linii Katowice—Łódź—Gdańsk. (abc)

Kronika policyjna.

Pożar samochodu

W dniu wczorajszym na Zielonym Rynku podczas wlewania do zbiornika benzyny zapalił się samochód ciężarowy LD. 28, stanowiący własność Henocha Szmulewicza zam. w Zduńskiej Woli. W mgnieniu oka cały samochód stanął w płomieniach. Zawezwano II oddział straży ogniowej, który po paru minutach ogień ugasił. Przy gaszeniu ognia został poparzony szofer Jan Malinowski, którego opatrzył zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Straty wynoszą około 1.000 zł.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym do mieszkania Józefa Pudlarza przy ul. Konstantynowskiej 25 przyszła znajoma jego niejaka Janina Ciołek, która w pewnej chwili wydobyla większą butelkę kwasu solnego i wychyliła jej zawartość. Do wijącej się w bólach zawezwał Pudlarz Pogotowie Ratunkowe które desperackę przewiozło w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku ustalić nie zdołano, gdyż odmawia ona wszelkich wyjaśnień. (p)

Noworodek bez rodziców

W dniu wczorajszym w godzinach rannych mieszkańcy domu nr. 28 przy ul. Obywatelskiej dokonali strasznego odkrycia. W przepływającej obok wymienionej posesji rzęce Jasień znaleźli trupa noworodka. Po wiadomione władze policyjne wdrożyły poszukiwania za wyrodną matką. (p)

W bramie domu przy ul. Narutowicza 72 nieznana kobieta podrzuciła dziecko płci męskiej. Podrzutkiem zaopiekowała się policja, która przesała go do żłobka przy ul. Tramwajowej 15. (p)

Nagły zgon

W dniu wczorajszym przy ul. Brzezińskiej 112 w mieszkaniu własnym zasnął nagle 63-letni Franciszek Szubert i po paru minutach zmarł. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził już tylko zgon. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

KOSTJUMOWY BAL ARTYSTÓW.

Rozpoczęta sprzedaż biletów dowiodła kolosalnego zainteresowania balem artystów Teatru Miejskiego w dniu 9 lutego. Wielką pożytką dla pań będzie konkurs na najpiękniejszy kostjum. Nagrody łaskawie zaofiarowały pierwszorzędné firmy łódzkie. Szczegóły konkursu i skład jury będą podane niebawem.

ZASADY I METODY NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

W nadchodzącą niedzielę t.j. dn. 29 b.m. o godz. 7.45 odbędzie się w sali Politechniki YMCA Piotrkowska 89 odczyt inż. Kinefa n. t. Zasady i metody naukowej organizacji pracy.

O znowelizowanie ustawy

O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH

Jak się dowiadujemy Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan postanowił po porozumieniu się z innymi organizacjami gospodarczymi poczynić kroki w celu znowelizowania wydanej Ustawy państwowej o ubezpieczeniu

pracowników umysłowych. Ustawa ta była opracowana w ministerstwach bez udziału sfer gospodarczych i przedstawicieli pracowników, to też jak widzimy i duch jej czyni dalekie odchylenie od potrzeb życiowych i świadczeń możliwych.

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami.

SPÓŁUDZIAŁ ŁÓDZKIEGO KUPIECTWA

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan bierze aktywny udział. Konferencja odbędzie się w dniu 29 bm. w sali Resursy Kupieckiej w

Warszawie i delegowani od stowarzyszenia są: członkowie Zarządu pp. Bolesław Kotowski, Bronisław Łoziński i przedstawiciel branży kolonjalnej p. Franciszek Gługa — i branży drzewnej p. August Zilke.

Ze zjazdu delegatów Kół Stow. Naucz. Szkół Powszechnych

M. IN. OMAWIANO SPRAWĘ PROGRAM PRACY W R. B.

W dniu 22 stycznia rb. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 85 odbył się Zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powsz. Chr. Łódzkiego.

Na odbytym zebraniu dokonano wyboru nowego Zarządu Okręgowego w następującym składzie: Prezes: kol. Andrzej Korynsa członkowie: St. Orzechowski z Piotrkowa, St. Karonski z Wielunia, Stańczak z

Kalisza, Gorzkiewicz ze Strykowa, Siechow. ski z Salejowa i z m. Łodzi: Błońska, Robicki, Łobrzeński, Urbański, Kozłowski, Kacer i Łuba.

Wśród innych spraw omawiano program pracy w r. bieżącym i wysłuchano ciekawego sprawozdania ze Zjazdu delegatów Stowarzyszenia w Warszawie.

Z Komitetu „Reduty Prasy”.

W czwartek dn. 26 bm. o godz. 6 wiecz. odbyło się w Złotej Sali Grand Hotelu organizacyjne posiedzenie Pań Gospodyń „Reduty Prasy”, w którym wzięło udział 76 pań i 12 panów komitetowych.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi p. red. Cz. Gumkowskiego, przewodniczącą posiedzenia — w zastępstwie nieobecnej w Łodzi przewodniczącej Komitetu Pań, wojewodziny Jaszczeltowej — wybrana p. d-rorą Kolińska, która zaprosiła na asesorki pp. gen. Arcetową i prezesową Towarnicką.

Następnie przewodniczący Komisji Dochodów Niestalych p. red. M. Tarłowski złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac Komitetu, poczem przystąpiono do wyboru sekcji, a mianowicie: bufetowej (przewodniczącą pp. red. Milkerowa — bufet ogólny, prez. Towarnicka — cukiernia, pułk. Walicka i red. Orchulska — bar), propagandowo-prasowej (przewodn. p. red. Gumkowski), dekoracyjnej (pp.: M. Dienstl-Dą-

brówka, M. Lubelski, K. Mackiewicz), artystycznej (pp.: B. Gorczyński, W. Jastrzębiec-Fudnicki, K. Tatarkiewicz), sprzedaży atrakcyj (przew. p. red. Tarłowska), skarbowo-finansowej (przew. p. red. Orchulski) i zaproszeniowej (przew. p. d-rorą Skalska).

Zarówno imponująca liczba pań, która, pospieszyła na apel Syndykatu Dziennikarzy, wzięły udział w onegdajszym posiedzeniu, jak i ożywiony tok dyskusji nad zgłoszonymi projektami i wnioskami — świadczą dobitnie o niezwykle zainteresowaniu, jakie wywołała pierwsza „Reduta Prasy”. Nie ulega wątpliwości, że cała Łódź kulturalna i towarzyska wyznaczy sobie rendez-vous w salach Filharmonji w poniedziałek dn. 20 lutego r. b. by wśród wytwornej a wesołej zabawy spędzić niefrankowiście i miło ostatnią noc karnawału.

Komitec „Reduty Prasy” czynny jest w lokalu Syndykatu Dziennikarzy (ul. Zachodnia 72 tel. 21-50 i 23-51) codziennie od 6 do 8 wiecz.

Wejście dla wszystkich bezpłatne. Tegoroczna rano odbędzie się wycieczka członków YMCA do Gazowni Miejskiej.

W RODZINIE WOJSKOWEJ.

Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa podaje do wiadomości sympatyków, że wczajem lat ubiegłych urządza w każdą sobotę w Salach Kasyna Garnizonowego Kościuszki 4, zabawę taneczną. Strój wieczorowy. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Wejście dla cywilnych 1 zł dla PP.

Oficerów 50 gr. Zabawa w Kasynie Garnizonowym odbędzie się również w środę 1 lutego.

BAL IV KORPUSU.

Bal IV Korpusu będący corocznie największą i najwspanialszą atrakcją karnawału odbędzie się w roku bieżącym w środę dnia 15 lutego w salach Grand Hotelu.

Powołany już do życia Komitet Balu przystąpił do przedwstępnych prac organizacyjnych. W roku bieżącym bal reprezentacyjny IV Korpusu zapowiada się szczególnie imponująco.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

"Fenomenalna umowa" w Teatrze Miejskim. Taki intrygujący tytuł ma się dziś premiera bardzo zabawnej i ekscytacyjnej, bardzo amerykańskiej, a jednocześnie bardzo pogodnej i wręcz idealistycznej komedji-groteski L. Johsona, w przekładzie Andrzeja Marka.

W głównej roli kobiecej — Karolina Lubieńska, w głównych męskich: Fr. Brodniewicz, K. Szubert i Konstanty Tatarkiewicz (jednocześnie reżyser sztuki). W innych rolach pp.: Niedziałkowska, Niemińska, Fabisiak, Kijowski, Mroziński. Początek o godz. 8 m. 30, koniec o godz. 11 m. 30.

"Fenomenalna umowa" będzie powtórzona jutro wieczorem i we wtorek. "Tajfun" dany będzie dziś o godz. 4 popołudniu po raz przedostatni. Ceny niższe. "Peer Gynt" ukaże się po raz ostatni w sezonie jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 4 popołudniu. Ceny niższe.

JUBILEUSZ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dnia 11 lutego odbędzie się w Teatrze Miejskim jubileusz 25-letniej pracy ulubionej i popularnej artystki Antoniny Dunajewskiej. Utalentowana ta artystka od szeregu lat pracuje na łódzkiej scenie i zdobyła sobie zasłużone stanowisko i sympatię zarówno wśród kolegów jak i publiczności. Na święto swego jubileuszu Dunajewska wybrała sztukę Z. polskiej "Moralność pani Dulskiej" w której kreować będzie rolę tytułową.

TEATR KAMERALNY.

Dziś przemila, pełna humoru i sentymentu komedja 3 aktowa (4 obrazy) H. Mannersa "Najdroższa moja, Peg", w której Stefania Jarkowska stwarza jedną z najlepszych, najweselejszych swoich kreacji — dziewczyny. Jutro popołudniu o godz. 5 po cenach niższych "Śnieg". Wieczorem o godz. 9 powtórzenie "Peg" z Jarkowską. W próbach "Niewierza" R. Bracco.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8,20 wieczorem najpiękniejsza i operetka "Krysia Leśniczanka" w stylowej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej, rozmaconą całym szeregiem efektów. Bilety w kasie teatru.

TEATR W SALI GEYFRA

Dziś o godz. 8,20 efektowny melodramat w 6 aktach obrazach p. t. "Wiarusy sztan darc" Francji w wykonaniu pierwszorzędnych artystycznych. Jutro dwa przedstawienia o godz. 4,20 pp. i 8,20 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie teatru.

"KRYŚIA LEŚNICZANKA" NA HARCERSTWO.

We wtorek dnia 31 bm. o godz. 3 minut 20 dana będzie w Teatrze Popularnym miła operetka "Krysia Leśniczanka" Dłchód na rzecz kolonij harcerskich.

Bilety nabywać można w księgarniach "Gebethner i Wolff" i "M. Arct", w "Naszym Sklepie", firmie R. Gertner — Wileńska 95 oraz w sekretarjacie Związku — Ewangelicka 9.

PRAWO I SĄD.

Wobec złej wiary dłużnika

SĄD ZADECYDOWAŁ WYŻSZA WALORYZACJĘ.

Według rozporządzenia waloryzacyjnego należności z weksli przerachowane zostały na 10 proc. zasadniczo, wyższa zaś stawka waloryzacyjna jest dopuszczalna w granicach, które sąd uzna za stosowne. Z tych względów praktyka sądowa jest ważna, gdy należność z weksli zostaje przerachowana ponad zasadniczą normę 10 proc.

Znamiennym jest w tym wypadku wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, gdy należność została przerachowana na 100 proc. Mianowicie zostały zaprotestowane dwa weksle o 200.000 mkp. i zostały one zaopatrzone klauzulą w r. 1921, lecz na skutek wytoczenia powództwa sprawa przeciągnęła się do lutego 1925 r. kiedy zapadł wyrok prawomocny.

Sądu Apelacyjnego na niekorzyść dłużnika.

Wówczas powód, wierzytel sum wekslowych wytoczył powództwo o przerachowanie należności. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym (spr. H. 358-27) oparł się na wspomnianym wyroku Sądu Apelacyjnego i orzekł, iż zarzuty bezwalutowości weksli i fikcyjności indosu spowodowały długotrwałość procesu, przez co pozwani mogli wygrać na czasie i odwlec honorowanie swych zobowiązań. Tego rodzaju postępowanie pozwanych przekonywuje sąd o możliwości przerachowania sumy widocznej na wekslach na 100 proc. i uwzględniając powództwo, zasądził pełną sumę zł. 2717. (abc)

— 00 —

Umotywowany wyrok w sprawie Rydzewskiego

ZOSTANIE OGŁOSZONY W DNIU DZISIEJSZYM.

W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe wiceprezes Witkowski odczyta skazanemu w dniu 19 stycznia rb. na karę śmierci Kazimierzowi Rydzewskiemu wyrok umotywowany. Jak się dowiadujemy Ry-

dzewskiemu przysługuje w czternaście dni od daty dzisiejszej złożenie skargi apelacyjnej. Apelację w imieniu oskarżonego wniesie adw. Hartman. (abc.)

— 00 —

Krewki malarz

ZEPAN ANDRZEJEWSKI SKAZANY ZO ZA POBICIE SEKWESTRATORA P. SZCZAPKI NA 4 MIES. ARESZTU.

Onegdaj w wydziale uproszczonym Sądu Okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego p. Korwin-Korotkiewicza (Kalińskiego 145). W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się jak następuje:

Pewnego dnia przybył do oskarżonego sekwestrator miejski celem zainkasowania u wspomnianego kwoty zł. 3 gr. 05, jako należności za podatek lokalowy. Aliści p. An-

drzejewski, miał podatek uiścić raz i się na sekwestratora, wyrwał mu z ręki teczkę, podał na kawałki znajdujące się w niej, papiery i bijąc go trzymaną w ręku tęczką, krzychał: „Ja na złodziei robić nie będę”. Pokrwawionego sekwestratora jednak nie wypuścił z mieszkania, do chwili kiedy nie zatamowano krwi. Za czyn ten został wczoraj skazany na 4 miesiące aresztu. (abc.)

GONG

Dziś powtórzenie onegdajskiej premiery wielkiej fanfary pt. „Jubileusz Gongu” która z miejsca zdobyła sobie olbrzymie powodzenie. Największym powodzeniem cieszą się sketsch „Kobieta, wino, śpiew” w wykonaniu p. p. Cz. Popielawskiej i Cz. Skoniecznego, S. Sielańskiego i A. Nowosielskiego, numery p. Alexji oraz „Jubileusz Gongu” w wykonaniu całego zespołu. Program ma zapewnić powodzenie na czas dłuższy.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wieczorem.

IRENA DUBISKA NA PORANKU SYMFONICZNYM.

Niezwykły interesująco zapowiada się jutrzejszy Poranek Symfoniczny Orkiestry Filharmonicznej albowiem jako solistka wystąpi znakomita skrzypka zła Irena Dubiska która wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Czajkowskiego.

Pozatem Orkiestra Filharmoniczna pod dyktando świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarkta wykona następujące utwo-

ry: Wagnera Wstęp do op. „Lohengrin” Haydna Symfonia Nr 13 G-dur oraz Bizet L'Arlesienne Suita Nr 2.

Pomimo zwiększonych kosztów cen biletów pozostają te same a mianowicie od 1 zł do 4 zł. Początek Poranku o godz. 12—ej w południe.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJENSKIEJ. W ŁODZI.

W niedzielę dnia 29 stycznia o godz. 4 po południu w sali Konserwatorium Traugotta 9, odbędzie się III z rzędu wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe (kurs niższy, średni i wyższy) prof. Dobkiewicza, Ilcewiczówny, Lewandowskiego i p. Lange, klasa skrzypcowa prof. Dzierżanowskiego, klasa wiolonczelowa kameralna prof. K. Witkomirskiego, klasa fletu solowego prof. Comte-Wilgońskiej. Dochód przeznaczony na wypisy dla niezamożnych uczniów Konserwatorium. Bilety w cenach 1,50 i gr. 80 (dla uczącej się młodzieży) do nabycia przy wejściu na salę.

— 00 —

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 4. ■

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński, Piotrkowska 261.
ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan Sobanski, Sienkiewicza 91.

FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofa 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Stanisław Gajda, Kilińskiego 216.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik, Główna 17.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI

T. Bankowski, Nawrot 63.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:

Kilińskiego 123, Bufet Resursy.

Lapka, Sienkiewicza 40.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samochod.)

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski Radwańska 45.

Pietsch, Wólczańska 109.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

P. Koraczak, Wiznera 19.

Kijańska, Przejazd 70.

P. Kempa Wólczańska 141.

Witt, Anny 22.

Pogorzelski, Hrabowska 3.

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152.

Derdzikowski, Wólczańska 150.

Lubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Suwańska, Radwańska 25.

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i załatwiamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 3-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBÓW” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA:

zagubionych dokumentach mających się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaję.

A! A! A! MEBLE Dywany Łódzka metalowe o tomach, kocy, tapczany, klubowe fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtańsze i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 i piętro front tel. 21-61 u WŁ. Romiszewskiego 6585-0

Obuwie wykwintne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 205-0

Maszynę do pisania sprzedam okazjanie Przejazd 19-7 od 2-4 pp. 414-7

Sprzedam Zakład Fryzjerski z powodu wyjazdu zaraz Skłodowska 16 394-2

Kupię prasę do kopjowania listów Oferty do „Rozwoju” pod „Prasa” 410-3

WYPZEDAŻ świec kościelnych obrazów religijnych i rodzajowych, kalendarzy częstochowskich oraz różnych przedmiotów religijnych po cenie kosztu Największy wybór listów na ramy najnowszych profili od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Oprawa obrazów po cenach najniższych. Tadeusz Opieczyński Łódź, Piotrkowska 261 1970 0

Sprzedam samochód Forda w dobrym stanie Główna nr. 49. sklep galanterijny 430-3

Posady i prace

Potrzebna podreżna do kapeluszy także potrzebna kwiaciarka do roboty sztucznych kwiatów ul. Nawrot 1-a Magazyn Kapeluszy E. Fiedlerowej 396-3

Ogrodnika poszukuje się Siedlecka 1 358-3

Służąca do wszystkiego zdobrem gotowaniem potrzebna zaraz świadectwa konieczne Gdańska 6 m. 7 od 11-1 404-3

poszukuje kondycji do dzieci w majątku ziemskim umiem szyć i posiadam kilko-letnią praktykę Oferty do adm. „Rozwoju” sub „Wychowawczyni” 422-1

Potrzebna dziewczyna do wszystkich na stałe lub przychodnie 6-go Sierpnia 18 m. 5 416-1

Zagubione dokumenty

Fisiak Kacper zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Łódź-Powiat 368-2

Irena Bieńkowska zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi 350-2

Ostrzegamy przed kłosem 3-ch owek in. blanko z podpisami Antoni Filip i Julian Maurer na sumę 800 złotych wydane Franciszkowi Góreckiemu ogłaszam takowych bezwartościowymi prenumeratorem F. Holc. 378-2

Wojaszkowski Efraim zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Łódź, 400-2

Różne.

FRYZJERKA enduluje po 80 gr Kilińskiego nr. 135 m. 27 prawa oficyna 3 p. 427-3

Doktor

H. Wołkowyski Zachodnia 37 (Ceglarniana 19)

Choroby skórne i weneryczne Leczenie lampą kwarcową Przyjmuje od godz. 4-11 W niedzielę i święta od 11-1 Dla pań od godz. 4-5 oddzielna recepcja Tel. 37-70

Masaże

leczenie twarzy i włosów pod kier. lekarzy przy

Kursach Kosmetycznych Ceglarniana 6 m. 3 3 zł, od g. 10 do 2 p. p.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na Bałutach Zgłaszać się do „Rozwoju”



AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 30 gr.; w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 lamów. Akcyzowa i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-cj po 7-cj 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój: można zamawiać w Zgierzu u p. Lachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 15 miesięcznik — 30—1.

Redaktor: Marceli; Wydawca: Jan Tadeusz Czajewski. W składzie: T. Ostrowski. Red. odpowiedzialny: Edmund Baranowski.